

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 19 Marca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dn. 17 srednia.	27 cal. [3. 2, lin	+ 1, 8 stopn	Zachodni	Pogoda
	dn. 18 srednia.	27 -- 6, 7, --	+ 1, 71 --	Zachodni	Pogoda
	dn. 19 godz. 6	27 -- 7, 5, --	+ 3, --	Zachodni	Pochmurne

## WIADOMOSCI KRAJOWE

— W i l n o. —

W drugim numerze Dziejow Dobroczyńności (113), który tu wyszedł ostatniego dnia przeszłego miesiąca lutego, w oddziale Wiadomości Rozmaitych, czytamy: „W powiecie wileńskim w parafii janiskiej, o mil siedm od Wilna, Pan Jan Gieczewicz, kapitan służby polskiej, w majątku swoim Gockiszki, na dniu 10 terażniejszego miesiąca lutego, otworzył szkołę wzajemnego uczenia dla chłopów. Nauczycielem jest Pan Stryjewski, który tej metody wyuczył się w domu Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, skąd też sprowadzone tablice i inne potrzebne rzeczy. Zebrało się na początek ze wsi Gockiskich uczniów i uczennic ogółem 76, a mianowicie: chłopców 30, dziewcząt 10, dojrzałych chłopów 23, a chłopię 13. Chłopcy i dziewczęta przywożeni z domów rodzicielskich codziennie, uczą się we wszystkie dni powszednie, pierwsi rano od godziny 9tej do 12tej, a drugie po południu od 2giej do 5tej: chłopcy zaś i chłopinie, tylko w niedziele i święta, w takichże godzinach, pierwsi po południu, a drugie z rana. Nauka ta trwać będzie do wiosny, a potem się przerwie, dla nieprzeszkadzania w robotach wiejskich, nie ustanie jednak w dni niedzielne i święta. Po wielkiej szkole będącej w Homlu, w gubernii mohilewskiej, u hrabiego Rumiankowa, kanclerza państwa, z przykładu której i Towarzystwo dobroczynności korzystało, zakład Pana Gieczewicza w Gockiszkach, jest pierwszym przykładem starań właścicielskich, w zastosowaniu metody wzajemnego uczenia do oświecenia włościan w guberniach okrąg naukowy wileński składających. Kosztu na to wielkiego nie potrzeba, a środki wszelkie przez dom Towarzystwa dobroczynności, wskazane są i ułatwione. Oby znalazło się więcej obywateli, skłonnych do wyświadczenia dla rolników najistotniejszego dobrodzieystwa, a niewymagającego trudnych zachodów i wielkich nakładów. Prawdziwa miłość bliźniego i poznanie pożytków, spływających na cały naród z upowszechnionego między ludem oświecenia, mają teraz otworzonym zawód namiętniejszy.”

„Z Grodna donoszą pod dniem 14 terażniejszego lutego, że tam Pani z Platerów Alexandrowiczowa, właścicielka dóbr Werenowa w powiecie lidzkim, na dom Towarzystwa dobro-

czynności, darowała summy kapitalney rubli srebrnych 400, od których drugie tyle zaległego przypada procentu: nadto zaś, oświadczyła w liście do Pana Gubernatora cywilnego, że w pomienionych dobrach dla chłopów swoich zakłada szkołę wzajemnego uczenia.”

Ostatnia data gazet petersburskich jest d. 9 marca.

Hrabia Dymitr Mikołajewicz Szeremietjew, wstępując w zawód życia obywatelskiego, dał poznać szlachetność swego sposobu myślenia, równie jak dobroć i wspaniałość serca swojego. Godny syn dobroczynnego oycy, uczcił pamięć jego naśladowaniem dobroczynnych tego męża zamiarów i czynów. Oprócz ofiar, o których już publiczność przez rozmaite pisma peryodyczne zawiadomioną została, uczynił jeszcze następujące: dla zaprowadzeń i zakładów pod zarządzeniem Najjaśniejszej Cesarzowej Maryi będących, ofiarował rubli ass. 30,000, które w skutek woli teyże N Cesarzowej tak podzielone zostały: 10,000 na rzecz instytutu tutejszego ś. Katarzyny przeznaczone, zlokowano nazawsze za wyznaczone procenta w kasie zachowawczej petersburskiej, drugie dziesięć na rzecz podobnegoż zaprowadzenia w Moskwie, złożono na podobnychże warunkach w takiejże kassie moskiewskiej, i trzecie dziesięć przeznaczono na fundusz szkół Alexandrowskich. Tenże Hrabia ofiarował 20,000 rubli ass. na podobneż zaprowadzenia pod zarządzeniem N. Cesarzowej Elżbiety będące. Najjaśniejsza Pani oświadczywszy czule podziękowanie Hrabiemu, rozkazała mu donieść, że wkrótce podany mu będzie szczegółowy rachunek, na jakie mianowicie potrzeby summa wspomniana użytą została. Czuli na cierpienia nieszczęśliwych, za długi osadzonych w więzieniach, przesłał jeszcze na ręce Hrabiego Mitoradowicza 15,000 rubli, aby te użyte zostały na powrócenie wolności kilku tego rodzaju więźniom.

Moskiewski kupiec Michał Dmitrjewicz Czasownikow darował dla kupieckiej akademii moskiewskiej, 62 medale, bite na cześć i pamiątkę różnych zwycięstw i innych znakomitszych w Rossyi wypadków, zacząwszy od panowania cara Alexieja Michajłowicza aż do czasów cesarza Pawła I.

Dnia 8 lutego w Żytomirzu dana reduta na rzecz inwalidów, przyniosła 15 r. as., 7 r. 85 k. sr., i i cz. zł.

Dnia 15 lutego przybyli do *Kamiénca-Podolskiego*, senatorowie, rady tajni, *Xiążę Gagarin* i *Chitrow*.

Kurs petersburski: dukat holl. nowy 11 r. 35 k.; stary 11 r. 25 k.; zmiana złota 2 r. 73 k.; zmiana srebra 2 r. 76 k.; 6% stałe doch. kom. umor. dl. 96 pr.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 85½; dukat hol. nowy r. 11, kop. 57, stary r. 11 k. 37 imperyal 37 r. kop. 45.

#### FRANCYA.

(z gaz. berl.) *Paryż dnia 6 marca*. Pewna jest, że *Monseigneur*, brat Króla, będzie miał wkrótce krzesło i głos w radzie gabinetowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych (podług twierdzenia wielu gazet) zamysła Pan *Clausel de Cousergues* czytać wyluszczenie pobudek do jego skargi przeciw Panu *Decazes*. Ale że wniesienie swej skargi cofnął przez oświadczenie na piśmie do prezydenta izby, przeto musi drugi raz wniesienie to uczynić w izbie, i bydź sam do oskarżenia od niey upoważnionym. To tylko dziś nastąpi. Twierdzą niektórzy, że on *Xiążę Decazes* nie tylko o zdradę, ale i o uciemnienie skarżyć będzie. — Mówią, że sąd kassacyjny żąda od Pana *Clausel de Cousergues*, członka tegoż sądu, ażeby nie zasiadał w nim, póki się nie oczyści z uczynionego sobie zarzutu o oszczerstwo.

Gazeta *Aristarque* wyraża: izba deputowanych podzielona jest na cztery główne oddziały: pierwszy, prawdziwi altryści (prawa strona) nie pogodzą się nigdy ze zmieszaniem ministerium; namietności ich i duma ich przywódców są niezłomną ku temu przeszkodą. Drugi oddział (prawne centrum) ma ludzi, którzy z interessu oddani są ministrom bez względu na osoby: dziś będą głosowali za *Xiążciem Richelieu*, jak to uczynili wczoray za Panem *Decazes*, i jakbyto jutro dla Pana *Villele* uczynić gotowi byli. Trzeci oddział (lewe centrum czyli *zjednoczenie Ternaux*) teraz najliczniejszy, składa się z obrońców umiarkowanej władzy, przyjaciół przyzwoitey wolności; ci byliby za Panem *Decazes*, gdyby był, trzymając się konstytucyi, zlekka tylko prawo o wyborach zmodyfikował. Czwarty nakoniec oddział (lewa strona czyli *zjednoczenie Lafite*) obeymuje bezstronnych obrońców narodu, godnych reprezentantów wolności.

Pan *de Serre*, który powrócił był prawie do zupełnego zdrowia, po dowiedzeniu się o śmierci *Xiążę Berry*, wpadł w recydywę tak, że znowu z łóżka wychodzić nie może (podług innych wiadomości spodziewany on jest nie bawiąc w *Paryżu*).

Niedawno aresztowano kilku ludzi, zabuntownicze mowy po kawiarniach.

Pawilon *Marsan*, w którym *Xiążę Berry* teraz mieszka, będzie ogrodzony sztakietami.

*Paryż dnia 8 marca*. Dnia 6 udzielił Król audyencyą pożegnania *Xiążę Laval Montmorency*, posłowi swemu w Hiszpanii. *Xiążę* ten wyjeżdża dziś do *Madrytu*. — Obawiają się, żeby go *Mina* nie poymał w drodze.

Dnia 6 t. m. odprawiło się publiczne posiedzenie izby deputowanych. Naprzód słuchano zdania sprawy kommissyi, której poruczo-

ny jest dozór nad funduszami umorzenia długów. W roku 1816 miała do rozrządzenia swego tylko 2,139,000 fr. W 1819 roku 67,094,282 fr. i posiada 15,635,297 fr. dochodu dla niey jedynie przeznaczonogo. — Potem przystąpiono do roztrząsania prawa o wolności osobistej. *P. Legraverend*, członek kommissyi, oświadczył się nie tylko przeciw samemu prawu, ale nawet przeciw doradzonym od kommissyi poprawom. Mowę Pana *Cardonnel* odczytał Pan *Rouchon*. Podaje ona niektóre nowe poprawy, a mianowicie: że uwięzić nie oskarżonego o spisek, nie może trwać nad 5 miesięcy, poczem otwartą ma bydź dla niego droga zwyczajnych sądów; daley, że prawo to ważne bydź ma tylko dla *Paryża* i w okręgu 40 mil francuzkich w około *Parżę* (za co mu deputowany *Casimir*, w imieniu stolicy, z ironiją podziękował). Po nim jenerał *Foy* miał mowę z żywością. Jednym z główniejszych miysc jest to, w którym zapytuje: „Dlaczegoż usiłują ministrowie wprowadzić to nowe prawo? Dla tego, że pojedyncoy zamordował pojedynczego. Maż Francya za to bydź podeyrzana o spisek i przywaloną kajdanami niewoli? Nie posuniołoz się nawet do rzucenia podeyrzeń na obrońców oyczyzny? Z serca francuzkiego żołnierza może się wylać gniew i niechęć, ale nigdy niewierność. Izba nie ściagnie na siebie tego zarzutu w potomości, że przy zwłokach jednego *Bourbona*, wolność obywatelska zamordowaną została jak na *Hekatombę*. Polityka zabrania tego, honor narodu francuzkiego czuje się przez to obrażonym, sprawiedliwość wzdryga się na samo o tém wspomnienie. Żądam odrzucenia tego prawa.” Po tey mowie zabrzmiały głośnie oklaski z górnych galleryy. Na wniesienie Pana *Castel Bajarac*, i z rozkazu prezydenta, oddaleni zostali ci, którzy się oklasku tego dopuścili. — Pan *Courvoisier* mniemał, że tylko takie spiski mogą pociągnąć za sobą utratę wolności osobistej, które wymierzone są przeciw królowi i jey rodzinie; że należy wyłączyć od tego spiski przeciw bezpieczeństwu stanu i nie wymować ich zpod zwyczajnych sądów: nie brankie rządowi środków do zabiezienia podobnym spiskom lub ich zniszczenia.

Dnia 7 ciągnęły się daley rozprawy. Po *P. Chabron de Solilhac* i *P. Martin de Gray*, z których pierwszy mówił za a drugi przeciw prawu. Minister spraw wewnętrznych zajął mownicę i bronił prawa, przywódcą, że i w Anglii użyto podobnych środków, bez naruszenia przez to konstytucyi państwa, i że tożsamo uczyniono było we Francyi w roku 1817, z czego nie wynikały żadne wielkie szkody, gdyż dwa tylko zasady uwięzienia (tu z lewej strony głośnie się temu sprzeciwiano), i mniemał że w tey chwili podniesienie aktu *Habeas Corpus* posłużyłoby do zaspokojenia wszystkich Francuzów; gdyż przez środki ostróżności podobnego rodzaju, nie tylko, że mieszkańcy Francyi nie są zagrożeni, ale owszem są zabezpieczeni — Zaledwo minister wyniół te słowa, powstał taki szelest na lewej stronie sali, że prezydent groził zamknięciem posiedzenia, jeśliby tak dłużej trwać miał. Uspokojono się, a minister tak daley rzecz swoją prowadził: obwiniają nas o oczernienie całego narodu, ale

tylko przeciw pojedynczym wymierzone są nasze środki; mamy również jak i Anglicy naszych reformatorów. Powinien się naród przekonać o naszej czułej baczości. Nie bez przyczyny są nasze obawy. Mamy dowody. (Na te słowa nastąpiła nagle głęboka cichość w sali). I tak słyszano wielu ludzi pochwalających zamordowanie Xięcia Berry, a niejaki *Lucet* napisał do sędziego prowadzącego proces przeciw mordercy *Luwelowi*: „Z ukontentowaniem dowiedziałem się o losie Xięcia Berry, i życzę, ażeby podobny los spotkał całą rodzinę królewską. O jakże zazdrościć czynu tego *Luwelowi*! obym mógł kiedyś okazać równą jak on odwagę!„ Powszechny wstręt przejął całe zgromadzenie na te słowa. Jeden tylko głos, z lewej strony odezwał się temi słowy: a to jakiś głupiec, waryat!—I nie należy, mówił dalej minister, ludzi takich ciągnąć do kary dla tego, że nie masz prawa, karać za słowa, kiedy nie są wydrukowane? Jeśli ludziom takim zostawiona będzie wolność, któż zaręczy, że nie dopuszczą się podobnych zbrodni? Nie tylko w Paryżu, ale i w innych miejscach we Francji dały się słyszeć podobne słowa; w niektórych departamentach oddawano się najsławolniejszej i najwścieklejszej radości, miotano przekleństwa, i odzywano się z krwawymi życzeniami przeciw osobom rodziny królewskiej. Ze sposobem myślenia tego rodzaju między niższymi klassami łączą się knowania i rozgłaszania innego rodzaju w wyższych; i tak przed samą śmiercią Xięcia Berry rozszerzono pogłoskę o blizkim powrocie *Napoleona*; rozdzielano buntownicze pieśni między lud i wojsko, i zapowiadano o stanowczym razie na początku miesiąca marca. Rozgłoszono, pod pozorem tajemniczego przepowiadania, że dom królewski upadnie w roku 1820; rozszerzano rozmaite znaki i godła przeszłego rządu; pieśni i wiersze zawierające dwójakie znaczenie, użyto za hasło zbierania się; wprowadzono pewne spełnianie zdrowia pod umówionym imieniem, i pod umowionymi formami, mówiono o przywróceniu dziesięcin i praw feudalnych, dla zastraszenia ludu. Czy obróty te mają związek ze śmiercią Xięcia Berry, okaże się z końca procesu *Luwela*.—Wielu deputowanych żądało, ażeby mowę ministra wydrukować; ale po wniesieniu Pana *Manuel*, że tym sposobem wszystkie mowy w tej rzeczy miane, drukowane być musiały i za przytoczeniem regulamentu, który się temu przeciwstawia, upadło to żądanie.—Rozprawy pociągnęły się i dnia dzisiejszego.

Marszałek *Gouvion St. Cyr* porozdzielał gwardyę królewską po prowincjach; ale terazniejszy minister wojny, *Latour-Maubourg* dał rozkaz, ażeby się zebrały w *Courbevoie*, *St. Denis* i t. d. w okręgu od 5 do 6 mil francuzkich od stolicy; i wszystkie te regimenta są już w marszu.

Straszliwa burza srożyła się d. 2. t. m. w *Bordeaux*; górna część sklepienia kościelnego zapadła w czasie tym, kiedy się wiele ludzi do kościoła zgromadzało; 13 osób wydobyto żywych z pomiędzy gruzów.

Między *Calais* i *Etaples* rozbiło się w ostatnich czasach nie mniej jak 63 okrętów.

Pani *Lavalette* chciała się, w paroxyzmie waryacyi, rzucić do *Sekwany*.

Zaloga tak w *Bajonnie*, jako i w *St. Jean Pied de Port* (małym obronnym miasteczku w górach pirenejskich na drodze do *Navarry*) została temi czasy znacznie wzmocniona.

Paryż, dnia 11 marca. Wyrok królewski z dnia 3 t. m. zaleca wybranie 40,000 ludzi dla dopełnienia wojska na stopie pokoju.

Rozprawy tyoczące się prawa względem wolności osobistej, zajmowały posiedzenia izby deputowanych z dnia 8, 9 i 10 tego, ale się jeszcze nie skończyły.

#### ANGLIA.

Londyn dnia 29 lutego. Wczoray były pokoje u Króla. Przyjął adresy władz miejskich tutejszey stolicy, i na nie w uprzejmych wyrazach odpowiedział. Między innymi rzekł: *Zapewniam W Panów; iż zawsze życzeniem mojem będzie utrzymać przywileje miasta Londynu, i starać się o wzrost pomyślności jego.*

Wczoray poymano *Tomasza Preston*, szweca, oskarżonego także o zdradę kraju. Na pierwszym badaniu powstawał w obelżywych wyrazach, szczególniej na Lorda *Sidmouth*, ministra spraw wewnętrznych.

Czytamy w *Kuryerze* opisanie sztyletów, jakie mieli spiskowi dla spełnienia zbrodni swojej. Były zrobione z bagnetów, i mogą być albo oddzielnie użyte, albo przyśrubowane do piki. Znaleziono także inne sztylety, z obu stron zastrzone, a w środku mające dziurę, w którą śrubuje się pierwszy sztylet, poczem narzędzie to może trojakim sposobem zabijać, to jest, z przodu i po obu stronach; chciano go zapewnić używać w tłoku. Wtenczas dopiero oznajmiono, iż nie będzie wieczerzy u Lorda *Harrowby*, gdy już stół zastawiono, i wszystko na przyjęcie zaproszonych ministrów przysposobiono. Sama nawet małżonka Lorda, która była na koncercie, dopiero nazajutrz rano dowiedziała się, iż nie było zgromadzenia.

Zpomiędzy uwieczonych, *Dawidson* i *Inge* największą na pierwszym badaniu zuchwałość okazali. Pierwszy idąc do policyi, śpiewał sobie strofy z znanej pieśni: *Scots wha ha'e wi' Wallau bled*, i odzywał się kilkakrotnie: *Przeklęte bądź powinny oczy tych wszystkich, którzy nie chcą ginąć za wolność.*

Z zeznania świadków przy obejrzeniu ciała zabitego przez *Thistlewooda* urzędnika policyjnego *Smithers*, okazuje się, iż urzędnik policyjny *Ruthwen* zaprzysiągł, że *Thistlewood*, którego tak zna, jak własnego swego oycy, zabił *Smithersa*; iż widział jak go pchnął, i jak ten upadł na ziemię; iż jeżeli się nie myli, *Thistlewood* miał wtenczas granatowy surdut, iż potem nic więcej nie widział, bo raptem wszystkie świece pogaszono; iż *Thistlewood* nie był na wielkiej górze nad stajnią, lecz w małej komórcie z 4 lub 5 współnikami swymi; iż nie wie, jakim sposobem umknął, i czyli *Smithers* oświadczył mu, że jest urzędnikiem policyi. Drugi świadek, *James Elles*, także urzędnik policyjny, zeznał; iż wtenczas dopiero wystrzeżił, gdy jakiś wysoki człowiek posunął się ku niemu z pałaszem, i że tego człowieka z początku nie poznał, lecz dopiero po zabiciu

*Smithersa*, postrzegł, iż to był *Thistlewood*. Trzeci świadek *Westcott*, policyant, oświadczył, iż nim jeszcze na górze strzelono, on już na dole uchwycił rzeźnika *Ings*, i kiedy mu wiązał ręce, *Thistlewood* skoczył po drabinie, wystrzelił do niego i ciał go pałaszem; raniony więc nie mogąc sam jeden pokonać dwóch, musiał ich puścić; gonił zaiste *Thistlewooda* przez kilka ulic, lecz go nie dościsnąwszy wrócił do stajni, gdzie zastał zabitego *Smithersa*. Inni świadkowie potwierdzili powyższe zeznania, poczem sąd przysięgłych uprzętnawszy niektóre wątpliwości, jako to, czyli oskarżeni chcieli się tylko bronić, czyli wszyscy popełnili zabójstwo, i czyli wszyscy jednakowo zawinili, wydał wyrok, iż *Thistlewood* i *Dawidson*, wraz z 8 innymi współnikami wiadomymi i niewiadomymi, którzy dymnikiem na górze umknęli, dopuścili się zabójstwa.

Do opisu użytych dnia 23 b. m. przez rząd środków ostrożności przydadź wypadu, iż był wprawdzie obiad u Hrabiego *Harrowby*, lecz nierównie wcześniej, jak zwykle. Znajdowali się na nim tylko ministrowie *Liverpool* i *Castereagh*, a potem wraz z Hrabią pojechali do Lorda *Sidmouth*. Wieczorem postawiono straż policyjną przy domach wszystkich ministrów; służących uzbrojono w strzelby i pałasze i t. d. Słychać, iż z początku daleko więcej spiskowców zebrało się w stajni; lecz po odebranej wiadomości, iż nie będzie wieczerzy u Hrabiego *Harrowby*, rozeszli się po większej części; inni posilali się chlebem i serem, pijąc wódkę lub piwo. Policya nie spodziewała się wcale tak dzielnego odporu, i bez pomocy gwardyi została pokonana. Mówią także, iż znaleziono u spiskowego *Tadd* broń i ładunki, które na 10 minut przed pomyśleniem jego, przynieśli do mieszkania jego dwaj nieznanymi ludźmi w dwóch pakach, które złożyli w niebytności jego. — Gazeta *Times* czyni zapytanie: jakim sposobem ludzie ci mogli mieć tyle broni i prochu kiedy przy nich ani szelaga nie znaleziono? — Granaty znalezione na górze stajennej były zrobione z wielką dokładnością; miano je rzucić w sali jadalnej Hrabiego *Harrowby*. *Thistlewood* nazywał je *wetami dla ministrów*, i oświadczył, iż sam na siebie weźmie Lorda *Sidmouth*, nieprzyjaciela swego. Pałasz, którym przebił *Smithersa*, pochodzi zza granicy, i jedną stopą jest dłuższy, od krajowych. Niektóre znalezione piki były posmarowane czernidłem japońskiem, to jest zabijającą trucizną. Pomiędzy podejrzanymi, których jeszcze szukają, jest także pewny Francuz. Badania uwięzionych odbywają się tajemnie. Sledzą niejakiego *Palin*, który wiele należał do spisku. Wyznaczono 200 funtów szterl. nagrody za jego pomyślenie. Dotąd uwięziono 16 osób.

Hrabia *Harrowby* posłał 10 funtów szterl. dla wdowy zabitego urzędnika policyjnego *Smithersa*. Mnóstwo ludzi różnego stanu ogląda codziennie miejsce, gdzie się spiskowicy zgromadzali. Jeden z właścicieli przyległego domu pokazuje im za pieniądze stajnię, i zebrał już przeszło 100 funt. szterl.

Dnia 24 b. m. jakiś człowiek szedł za pewnym panem jadącym konno, i zapytał się go: czy nie jest Panem *Vansittart*, kanclerzem skarbu? Ten mu odpowiedział: *Nie jestem*; i właśnie miał wjeżdżać na ulicę *Downing*; ów człowiek spytał go znów: czy nie jest przyjacielem kanclerza skarbu? Pan pojechał nie odpowiadawszy; a ów człowiek przechadzał się długo tam i nazad między ulicą *Downing* i biórem ministra spraw wewnętrznych. Zwrócono uwagę na ten wypadek.

Urzędnik policyjny *Birne*, zaraz nazajutrz po odkrytym spisku, miał wysłuchanie u Króla, któremu opowiedział szczegóły tego zdarzenia.

Podług odbieranych za granicą wiadomości z naszego kraju, zdaje się iż w Anglii wszystko przyszło do ostateczności, i że nikt już nie jest pewnym życia i majątku. Dzieje atoli tego kraju dostateczne wystawiają przykłady, iż podobne buntownicze wypadki są dziełem pospolitego gminu, a jakkolwiek niebezpiecznym wydawać się mogą tym, którzy stosunków tu tejszych nie znają, z pewnością jednak sądzić można, iż prawdziwa rewolucya nie wybuchnie. Choćby nawet pospółstwo w jednym końcu miasta dopuszczało się jakich bądź bezprawstw, przybycie oddziału dragonii natychmiast je przestraszy i rozproszy, a mieszkańcy na drugim końcu, z gazet dopiero dowiedzą się o tem, co się stało.

Zaburzenie panuje ciągle w hrabstwie *Roscommen* w Irlandyi, a nawet po części w hrabstwach *Mayo* i *Galway*. Niechętni wykonywają tajemne przysięgi, miewają publiczne zgromadzenia, zabierają broń, a co najgorsza, nie uprawiają roli. Zdaje się, iż chcą coś przedsięwziąć przeciwko protestantom, bo żadnego z nich do swojego związku nie przyjmują. Chcą oraz zniesienia dziesięciny, rozdania gruntów, skasowania wszystkich podatków, oprócz gruntowego. Osadzono ich blisko 40 w więzieniu. Wszystko to skończy się na ogłoszeniu tych okolic za będące w stanie buntu.

Onegdaj skazał sąd Pana *Francis Burdett* na zapłacenie 62 funtów szterl. za szkodę zrzadzoną w domu Lorda *Castlereagh* przez wybite drzwi i okien, podczas zgiedku przy ostatnim wyborze członków parlamentu z *Westminster*. Jest bowiem prawo, iż gdyby w czasie rozruchu pospółstwo uszkodziło domy i jakich się gwałtów dopuściło, mieszkańcy parafii, w której obwodzie to zaszło, obowiązani są wynagrodzić zrzadzoną szkodę.

#### N I D E R L A N D Y.

*Bruxella* dnia 28 lutego. Rząd oddał pod areszt siedmiu tutejszych adwokatów, oskarżonych, iż w wydrukowanym i licznie porzadanym piśmie wprawili lub starali się wprawić w niespokojność lud, wzniecić nieufność i niesnaski pomiędzy mieszkańcami królestwa, i uwieść ich do nieposłuszeństwa przeciw władzom publicznym.

Od dnia 1go następującego kwietnia, odnawia się prenumerata kwartalowa na gazetę *Kuryera Litewskiego*, cena na kwartał sr. r. 2 kop. 25.

Wilno dnia 22 marca v. s. 1820 roku.

## O g ł o s z e n i a.

1 Roku 1820 mca marca 8 dnia. Przed Aktami W. G. Wilna, stawając osobiście WJP. Pulianowski komornik Ptu Grodzień. w imieniu JP. Krystyny Szawlewickowey jako opiekun przeciwko Star. Szai Berkowiczowi pełnomocnemu plenipotentowi Jana Zapasnika oświadczenie do aktu wpisanu podał w tych wyrazach: oświadczenie nomine WJP. Mikołaja Puljanowskiego komor. jako opiekuna wdowy Szawlewickowey zanasza się na Star. Szai Berkowicza i oto: obzał. Szai Berkowicz przyjąwszy obowiązek na siebie pełnomocnika w imieniu Jana Zapasnika podofficera Leyb Gwardyi Wołyń. pułku z mocy sobie danej plenipotencyi wszedł w układy z JP. Szawlewickową, i umowiwszy się o schedę pretensyjną jaką stosował Jan Zapasnik, w części wziął pieniądze gotowe, a na zł. pol. tysiąc dwieście na swe imie obzał. wziął dokument z terminem opłacenia na dniu 7 marca idącego roku; w czasie nim termin na exolucyą przypadł, pretensorowie zajawili się do funduszow Jana Zapasnika, w którego imieniu działający obzał. Szai wziął dokument, i tak JP. Jarzębkiewicz przez zapozew z aresztem założony o rubli sr. ośmdziesiąt sześć i pół a WJP. Wróblewski o rubli sr. piętnastie w miesiącu februaryi fundusze wszelkie zaarrestowali, żał. del. jako opiekun dbający o dobro pupilli swej chętnie chciał satysfakcyą dopełnić opisowi danemu na sumę zł. pol. tysiąc dwieście, lecz kiedy in tracto czasu takowego ani rozrachunkow żadnych obzał. Szai z pretensorami nieuczynił, ani też na pewność i bezpieczeństwo myśl artykułu 10, rozdziału 7 kaucyi żadney nieokazał i niezłożył, ażeby żał. del. przez opłacenie bez uczynić się powinnego zabezpieczenia na powtórny wypłatę fundusz pupilli nienaraził, oświadcza, iż w każdym czasie opłacić jest gotow byleby tylko za pretensyą zastosowane i stosować się mogące do trzech lat obż. Szai złożył kaucyą, i że takowy oblig chociażby był przelany, że skutkow odzierać niemoże bez dopełnienia bezpieczeństwa dla żał. ostrzegając niniejszym daje wiedzieć. W protokole podpisano: Takowe oświadczenie jako opiekun podpisuje Mikołaj Puljanowski kom. Ptu Gr.

Correctum Ignacy Misiewicz.

Takowe oświadczenie Redakcyja gazety Kuryera Lit. może drukować.

Mateusz Żółkowski R. M. W.

1, Rada miasta Wilna zawiadomia publiczność: iż w dniach 31 praesen oraz 1 i 2 aprila r. t. w każdym dniu przed południem w ratuszu wileńskim w izbie Rady teyże, odbywać się będzie licytacya na oddanie w arrendowną tenutę, znajdujących się w ratuszu Wileń. skl. pow czyli kram, pod N. 7, 10, i 11, z terminem do d. 1 januarii 1821 roku; a takoz w gościnnym domu na Ostrobramskiej ulicy leżącym, pooddzielnie najmować się mogących pokojow dziewięciu na drugim piętrze, jednej kramy na dole z składem i dalszych składow w tymże domu gościnnym próżnujących; z terminem takoz do d. 1 januarii 1821 lub

do d. 1 januarii 1822 roku. W celu wypuszczenia zatem takowych sklepow i pokojow w arendę Rada miasta Wilna czyniąc na druku niniejsze zawiadomienie, zaprasza chcących wyż wyrażone sklepy lub pokoje razem lub pojedynczo arendować, jawić się w pomienionych terminach do licytacyi w izbie teyże Rady. Datt dnia 20 mca marca 1820 roku.

Franciszek Poznański Przewydzony Rady M. W.

1 Znana sławna pierwsza śpiewaczka Króla Obojga Sycylii Baronowa Natorp, urodzona Marianna Sessi, przybędzie za kilka dni do Wilna, gdzie da koncert, o którym za pozwoleniem Zwierzchności późniey doniesiono będzie.

1. Podaie się do wiadomości, że się znajduje do przedania kareta podwójna Warszawska Daszgulowskiej ręki, na urząd robiona, i prawie nieużywana, tylko przez stanie od lat dziesiątka, lakier na niej zblakował, za mierną cenę. Kto by chciał ją nabyć, niech się zgłosi za trocką bramę, na plac zboru Ewangelickiego do X. Superintendenta Reczyńskiego.

Izba skarbowa Litewsko, Grodzieńska niniejszym podaje do powszechney wiadomości, iż oddawać się będą z publiczney licytacyi w arendę na 4 lata w gubern. k. mieście Grodzie na rzecz Niemnie most i prom od 1go 7bra 1820 roku, iżyczący wziąć takowe, zechcą stawić się do izby skarbowey Grodzieńskiej na licytacyą na terminu 15go, 2gi 30 junii a 3ci i ostateczny 8 julii terażniejszego 1820 roku z pewnemi na odpowiedź kaucyami i parękami, gdzie okazane będą życzącym jak kondycye tak i instruktarz, wedle którego z pomienionych mostu i promu pobiera się opłata.

Radca Wincenty Styczyński.

1 Niżej podpisany na mocy dekretu oczewistego po odbytey remissie w roku 1818 octobra 26 dnia w Magistracie Wileń. zapadłego zasądzającego na Star. Jankielu Josielowiczu Jogichesie sumę rubli sr. 6349 k. p. 30 i rubli assygn. 100 przy podaniu ad extinuationem kamienicy niepłatnie nabytey na ulicy Zamkowej i Łotoczek pod N. 105 położoney. Takoz na mocy odbytey tradycyney intromissyi i otrzymaniu urzędow listu podawczego w roku 1820 januar. 26 dnia, gdy więc mocnym został na takowych zasadach oblig pomienioną kamienicę do wybrania przysądzoney a należney sobie summy z procentami, znalazłszy jednak kontrakt kondyktow na ogólną dzierżawę kamienicy Mowszy Josielowiczowi Kremerowi wydany, pominiwszy zaprzeczenia w Kuryerze Lit. w roku 1815 umieszczone, który urzędnik za nieważny chociaż uznał, jednak niżej piszący się, lękać się aby Jankiel Jogichesie wespuł z Mowszą Kremerem nadal podobnych krokow niedziałali, oświadcza a razem uprasza w ogule całą publiczność, aby nikt z wymienionemu Jankielem Josielowiczem Jogichesem i Mowszą Josielowiczem Kremerem niewchodził o takową kamienicę w układy, kontraktow niezawierał, a co więkza sum rekodaynych w najmnieyszej nawet ilości nie pożyczal; unikając strat, które nastąpić będą mogły. Roku 1820 miesiąca marca 17 dnia Piotr Ciszko.

Takowe doniesienie Redakcyja może do gazety Kuryera Lit. umieścić. Józef Statkowski P. B. M. Wilna.

1. JPan Gely-Latour znany w Europie przez swe pisma publiczne, i posiadający prawdziwy sposob zastonienia się przed mocą ognia będzie miał zaszczyt Szanowney Publiczności dać dowody w swej sztuce. Otrzymał już potwierdzenia od fakultetów medycznych i od akademiiw znaczniejszych miast Europy; a nakoniec od uniwersytetu warszawskiego, o czém przekonywają autentyczne świadectwa.

Wchodzi do pieca rozpalonego od 100 do 200 stopni Termometru Reaumura, nim z onego wynidzie skończy zupełnie kolacją, widzieć potrzeba to doświadczenie by mu uwierzyć, jest ono równie dziwne w oczach samych chemików, jak ciekawe i interesujące towarzystwo ludzkie: nie może się one odbywać eż na otwartém powietrzu; zatem Gazety ogłoszą dzień reprezentacyi.

Wyż wspomniony JP. Latour będzie miał honor dziś w poniedziałek; to jest 22 dnia tegoż miesiąca dać jedną reprezentacją złożoną z licznych doświadczeń z ogniem, szczegóły zaś oney ogłaszają afisze; rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem w sali połacu WW. Müllero-  
row na ulicy niemieckiej.

1. Wyjeżdża za granicę na powrót do królestwa Pruskiego do Memla tameczny kupiec Edwart Packier z służącym Andrzejem Lewarym.

#### Ogłasza się poraz trzeci.

3. Komitet Pttu Kowieńskiego zajmując się zpełnieniem poleconych sobie obowiązków względnie dREW, światła i słomy na potrzeby wojenne w Kownie mieście dostarczać się mające, zawiadamia, że na wyrażone artykuły odbywać się będzie w tymże mieście Kownie w obecności kom-

mitetu licytacya w dniach 20, 22, 23, i ostateczna przetargowa w dniu 24 idącego teraz mca marca 1820 r. na drwa opałowe na świce i na słomę kulową dla woennych potrzeb, zarazem oznaczona będzie liczba wyrażonych artykułów i wszelkie dalsze kondycye na teży licytacyi, na którą z odpowiedniami załogami zapraszają się ochotnicy.

3. Komitet ptu Szawel., z woli zwierzchności, na dostawienie do miasta Szawel dla woyska drzewa, świec i słomy z podradu; będzie na to odbywać licytacye w dniach 20, 22, i 23 terazniejszego mca marca, życzących więc podić się takowego dostarczenia, wzywa na wyrażone terminy do Szawel, aby przybywali z prawnemi ewikcyami, warunki zaś kontraktu i dalsze wiadomości, będą okazane przed rozpoczęciem licytacyi. 1820 roku marca 10 dnia.

Szawelskiego powiatowego Marszałka zastępcza Prezydent Ziem. Tomasz Herubowicz.

3. Niżej podpisani ostrzegamy publiczność iżby nikt JPP. Tadeuszowi i Katarzynie (nie Sakowiczom ale) Sabowiczom b. radnym miasta Wilna w żadney ilości pieniędzy nie pożyczal i na dom ich w Wilnie za ostrą bramą leżący pod N. 1281 kontraktów arendownych nie zawieral, gdyż ile wszelki tychże Sabowiczów fundusz jęczy pod ciężarem długów już wyrówny mających massie funduszu, tyle niżej podpisani, za przysądzoną sobie dekr. Mag. Wileń. summę czer. 130 rubl. sr. 380 kop. 50. i assygn. rub. 100 wszelki fundusz Sabowiczów od dnia 2 julii b. r. 1820 w extenuacyą zajmą, z obu przeto względów nikt swego majątku, spodziewać się należy, że procederowi, zawichrzeniu, a może i utracie poddać niezechce.

Kostanty Beynarowicz.

Agata Beynarowiczowa.

Roku 1820 marca 15 dnia. Ze takowe ostrzeżenie może być do druku przyjęte poświadczam. Józef Statkowski P. B. M. W.

Na mocy postanowienia komitetu JWW. Ministrow, dnia 19 października 1818 roku zapadłego, izba skarbowa Litewsko Grodzieńskiej Gubernii znajdując niektórych possessorow dóbr skarbowych w opłacie należnych do kassy Monarszey dochodow nieakuratnemi, przedsięwzię takowe majątki oddać przez publiczną licytacyą w dwunastoletnią possessyą z dnia 12 kwietnia r. b. do jakowey licytacyi przeznaczają następnę trzy termina: pierwszy dnia 22, drugi 24 terazniejszego miesiąca a trzeci ostateczny w dniu 5 następnego mca kwietnia. O czém podając do powszechny wiadomości, wzywa, aby życzący wziąć takowe dobra, przybyli do teży izby na wyżej wspomniane termina z kaucyami odpowiedniami dwuletniey intracie jakie są te majątki i ich stan, wyświeca dotychczas się przy tém osobna tabella.

W obowiązku Vice Gubernatora Sowiećnik Antoni Symonolewicz.  
Bernard Kudorowski Sekretarz Gubernski.

Tabella o stanie majątkow Skarbowych w Gubernii Grodzieńskiej położonych oddających się w 12toletnią arendę od dnia 12 kwietnia b. r.

N.	Nazwiska majątkow.	Folwar-ki.	W sie.	Liczba dymow	Liczba dzusz	Ilość ziemi			Roczna in- Ruble	Kop.
						Pod lasem		Morgi		
						Morgi	Włoki			
Powiatu Grodzieńskiego.										
1	Kollonia Ciemnobloto	-	-	-	-	-	22	18	35	25
Powiatu Słonimskiego										
2	Dzierżawa Lisewicze	-	-	-	-	-	15	-	70	-
Powiatu Lidzkiego.										
3	Dzierżawa Kierszyszki	-	-	-	-	-	5	-	31	50
Powiatu Nowogrudzkiego.										
4	Starostwo Popkowickie	-	-	-	-	-	5	-	31	50
5	Dzierżawa Kucharzewszczyzna	-	-	-	-	-	15½	2	22½	120
		1	1	3	8	14	123½	1	23½	32

W obowiązku Vice Gubernatora Sowiećnik Antoni Symonolewicz.  
Bernard Kudorowski Sekretarz Gubernski.